Ner 103. ROK 1836. CZWARTEK 5 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10, miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Jana w Oleju.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Gostiwit.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
7	27" 5''' 379	† 9°, 4	3''', 75	Pł. Zachodni słaby	Pochmurno	
4 12	5. 326	† 15. 3	3, 51	Pn. Zachodni słaby	Pogoda z Cdmurami	
3	5, 010	† 16, 8	3, 18	,, ,,	,, ,,	Deszcz
9	5. 063	† 11, 1	3. 99	Zaden	,, ,,	

Cześć Urzedowa

L. 42 K. W. 1836 r. Wyciąg główny.

MY PREZES I SENATOROWIE

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

wiadomo czyniemy iż:

Trybunał pierwszey Instancyi wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu Władz sądowych, na Audyencyi publiczney Trybunału I. Instancyi Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu, d. 27 Stycznia 1836 roku.

Wydział pierwszy

Obecni:
T. Krzyżanowski, vice-prezes.
Friedlein Sędzia.
J. Strożecki zast: Sędziego.
Janicki Pisarz.

(podp:) *T. Krzyżanowski. Janicki.*

Między Beniaminem i Maryą Horowitzami małżonkami kupcami, w Krakowie na Kazimierzu pod L. 103 i 104 zamieszkałemi, powodami, przez adwokata Soświńskiego O. P. D. stawającemi z jednej, a

Jozue Rappaport spekulantem na Kazimierzu przy Krakowie pod L. 123 zamieszkałym, pozwanym, przez adwokata Szpora O. P. D. stawającym z drugiej strony.

W sprawie o skazanie pozwanego na zwrot wexlu w wrześniu 1835 r. na summę złpol. dwa tysiące pięćset pięćdziesiąt sześć (2556) wystawionego, pod rygorem złożenia summy złpol. 2500 w depozyt sądowy i zasądzenie kosztów sporu, z pozwu dnia 9 grudnia 1835 roku na audyencyą Trybunału wytoczonej.

po wysłuchaniu sporu stron.

Trybunał.

Zważywszy, iż starozakonny Jozue Rappaport, świadectwem Dyrekcyi Policyi w d. 7 Stycznia b. r. do Nru 20,209 wydanem, dowodzi, że przedsiebrał z strony swej środki poszukiwania wexlu na summę złpol. 2556 przez Marya Horowitz w wrześniu 1835 roku wydanego, w miesiącu grudniu tegóż roku zagubionego, który dotąd w skutku publikaty przez Dyrekcyą Policyi w dniu 30 grudnia zeszłego roku dopełnionej, wynalezionym nie został, przeto:

Trybunał.

Wexel na summę złpol. 2556 z podpisem hebrajskim Maryi Horowitz (Jozue Rappaportowi w wrześniu 1835 roku wydany) bez wyrażenia osoby wierzyciela starozakonnego Jozue Rappaport w kształcie blankietu wystawiony, w miesiącu grudniu zeszłego roku

zagubiony, a temuż wierzycielowi już zapłacony, umarza i ogłoszenie niniejszego wyroku w pismach publicznych kosztem Jozue Rappaport dopełnić się winien, postanawia przy zatwierdzeniu wpisu w ilości złpol. 20 opłaconego, koszta sporu niniejszego znosząc. Osądzono w I. Instancyi z exekucyą bez kaucyi. (podp:) *T. Krzyżanowski*, *Janicki.*

Zalecamy i rozkazujemy i t. d.

(podp:) *T. Krzyżanowski*, *Janicki.*

Zgodność niniejszego wyciągu głównego z wyrokiem oryginalnym w aktach Trybunału pozostałym, na rzecz star. Jozue Rappaport wydanego, zaświadcza pisarz Trybunału I. Instancyi rzeczypospolitej krakowskiéj.

(3r.) (podpisano) *Janicki.*

— *Z Petersburga.* —

W *Journal de St. Petersbourg* czytamy artykuł następujący:

«Stosunki przyjaźni, tak szczęśliwie między Rossyją a Portą Ottomańską istnące, nowym węzłem wzmocnione zostały przez umowę, mającą ostatecznie za spólną zgodą, uregulować wypłatę sum, które Turcyja zobowiązała się zaliczyć rządowi cesarskiemu, jako wynagrodzenie kosztów wojennych, mocą traktatu Adryjanopolskiego. W kwietniu 1835 ogólna ilość tych sum, za potrąceniem tych, które Porta kolejno w gotowiznie już była wniosła, lub których N. Cesarz JMć, umowami zawartemi 14 kwietnia 1830 i 17 stycznia 1834 r. w Petersburgu, całkowicie zrzekł się, wynosiła jeszcze 340,000 kies czyli 170,000,000 tureckich piastrów. Powodowany życzeniem zatarcia przez ostateczną likwidacyją wszelkich pozostałych śladów toczonéj pomiędzy dwoma temi mocarstwami wojny, i w celu ściślejszego spojenia węzłów, które je dziś jednoczą, sułtan jmć powziął myśl ukończenia całéj rzeczy wynagrodzeń przez umowę, którąby nastręczyła Porcie sposobność otrzymania niektórych ustąpień z ogólnego jéj długu, i którąby nawzajem ofiarowała Rossyi korzyści niezwłocznego otrzymania pewnéj summy ryczałtem, przed wyjściem terminów, ugodą 1834 r. zakreślonych. W celu ułatwienia takiego układu, sułtan zwrócił się z zupełną ufnością do ministra Rossyiskiego w Konstantynopolu, dla odwołania się za jego pośrednictwem, wprost do uczuć przyjaźni, których N. Cesarz JMć nie przestawał dawać Porcie Ottomańskiéj najświetniéjsze dowody, śród ostatniego przesilenia, jakiém Porta była zagrożoną. Ważne to przełożenie doszło do wiedzy J. C. M. po powrocie Jego do stolicy, w listopadzie z. r. Pełne otwartości i prawości zamiary, które je dyktowały, najprzyjaźniéj też zostały przyjęte. Przychylając się do życzeń sułtana, N. Cesarz JMć upoważnił natychmiast p. Butieniew do wejścia z Portą w układy, względem środków uskutecznienia zamierzonéj likwidacyi przez słuszną ugodę, odpowiednią stosunkom ściśléj przyjaźni między obu mocarstwami istniejącéj. Wypadek układów, których zasada tak wspaniałomyślnie położoną została, nie mógł być wątpliwy. Jakoż, narady w Konstantynopolu wszczęte, zapowiadały zaspakajające dla obu stron skutki. Cesarz jmć, własnemi przełożeniami raczył przyśpieszyć koniec i zapewnić pomyślny ich wypadek. Przyjęte przez rząd Ottomański z żywą wdzięcznością przełożenia te, szybko doprowadziły do ostatecznéj ugody, któréj punkta zawarte zostały w akcie podpisanym przez p. Butieniew i ministra spraw zagranicznych Porty Otomańskiej w Konstantynopolu, w d. 15 (27) marca. W moc tego aktu Wysoka Porta zobowiązała się wypłacić Rossyi, w pięciomiesięcznym zakresie, t. j. po 15 sierpnia b. r. summę 80 milijonów tureckich piastrów. Po spłaceniu całkowitém téj sumy, z twierdzy Sylistry, która traktatem Adryjanopolskim oddaną została w ręce Rossyi do czasu zupełnego ujszczenia się Porty, wojska rossyjskie ustąpią i zdadzą ją komisarzom ottomańskim, wyznaczonym do jéj przyjęcia. Rozkazy we względzie ustąpienia z téj twierdzy zostały już wydane. Z drugiéj strony poselstwo cesarskie otrzymało już pierwsze raty wypłat, do których się Porta zobowiązała. Zawarta w Konstantynopolu ugoda służy za uzupełnienie systematu utrzy-

mania pokoju, który przyjęty został przez J. C. M. za zasadę jego polityki w sprawach wschodu. Z jednéj strony przyczyni się ona do ściślejszego spojenia związków przyjaźni i przymierza oba Mocarstwa łączących, głośno usprawiedliwiając całkowitą ufność, jaką sułtan w zamiarach N. Cesarza położył. Z drugiéj zaś da ona Europie niezaprzeczone świadectwo bezzyskowności i prawości polityki rossyjskiéj. Podwójny ten skutek należycie oceniony będzie przez wszystkich ludzi myślących. Znajdą w nim oni nową rękejmię utrwalenia powszechnego pokoju, które jest stałym celem życzeń i usiłowań wszystkich rządów. (G. L.)

— *Z Paryża* 21 *Kwietnia.* —

Na wczorajsze posiedzenie izby parów wniesiono projekt do zniesienia wszystkich loteryj prywatnych, a na dzisiejszem ustanowiono kommissyą do rozpoznania tego wniosku. Następnie rozpoczęły się obrady względem żądanego dodatku do tajnych wydatków, ktore minister spraw wewnętrznych usprawiedliwiał obecnem położeniem Francyi, twierdząc że jeszcze nie nadszedł czas w którymby rząd mógł nadać powszechną amnestyją; tudzież że ścisłe strzeżenie granicy hiszpańskiej, ażeby przeszkodzić dowozowi broni i amunicyi karlistom, wymaga wielkich i nadzwyczajnych kosztów. Po niejakich uwagach przystąpiono do kreskowania i uchwalono żądane summy większością 92 przeciw 7. Po 4 godzinnem naradzeniu się, sąd przysięgłych uznał oskarżonego Verninhac st. Maur za niewinnego co do zarzutu morderstwa dokonanego na Cazes; za skradzenie zaś 4 listów na poczcie i sfałszowanie 10 wexlów skazał go do ciężkich robót na lat 7, na jedno godzinne wystawienie na pręgirzu, i na zapłacenie 100 franków. Pan Debureau, jeden z najulubieńszych komików w Paryżu był tyle nieszęśliwym że zabił człowieka i znajduje się w ręku sprawiedliwości. Spacerując z damą na polach elizejskich był z początku drażniony przez swawolnych, którzy później dopuścili się grubych żartów rzucając na niego kamieniami, a gdy jeden około samej głowy jego świstnął, artysta tak się uniósł, że laską natarł na napastników i tak mocno uderzył jednego w skronie, że ten na miejscu został. Pan Debureau przejęty żalem, sam pospieszył do miasta i stawił się natychmiast w dyrekcyi policyi oskarżając siebie samego. Wieczorem w teatrze publiczność nie widząc na scenie swego ulubionego artysty, tak była niespokojną, że musiano użyć zbrojnéj siły do znaglenia jéj do opuszczenia widowiska. Więzień w Ham hr. Peyronnet exminister Karola X ma się cokolwiek lepiej.

Zawiązało się tu osobliwsze towarzystwo zdrowia. Każdy płacący mu 22 franków rocznie, otrzymuje 12 lekarzy do swojéj dyspozycyi w razie choroby, której koszta, jeżeli jest ciężką i niebezpieczną, rzeczone towarzystwo podejmuje. Nadeszła tu telegraficzna wiadomość że Ferdynand xiąże Sasko-Koburski przybył do Lizbony 8 b. m. a zaślubiny jego z królową odbyły się w dniu następnym o 1széj godzinie z południa. GPS.

— *Z Londynu* 13 *Kwietnia* —

Mniemają powszechnie, że z powodu nieustannie padających deszczów i niezwykłego zimna téj wiosny; nie można się tego roku spodziewać w Anglii urodzaju zboża.

W artykule mającym tytuł *Niepokojące symptomata*, zwraca Courier uwagę na to, że w czasie niebardzo może oddalonym, zajdzie wielkie przesilenie handlowe, ponieważ ceny wszystkich produktów bez żadnéj pewnéj przyczyny bardzo się podnoszą. Zboże w ostatniém półroczu znacznie w górę poszło; cena żelaza, z powodu kolei żelaznych, podniosła się o połowę summy; jedwab podskoczył od roku o 100 procent. Wszystkie akcye idą w górę bez wszelkiej rozsądnéj przyczyny, a te wysokie ceny tym sposobem się utrzymują, że banki prowincyonalne wydają coraz większą ilość obligacyi; im wyżéj te artykuly idą w górę. Przy najmniejszym wypadku, zajdzie

raptowne przesilenie jakie mieliśmy 1834 roku.

W Dublinie zdarzył się niedawno taki przypadek, że nawet lordowi namiestnikowi (wice królowi) Irlandyi, zabrano bydło, z powodu, że wzbraniał się dać dziesięcinę. Ale, gdy lord Mulgrave odwołał się na swój przywiléj jako reprezentant króla, oddano mu przeto bydło, a sprawę tę sądy teraz rostrzygną.

Cech kapelnśników w Southwark, posłał w ofiérze panu O'Connel, kapelusz, na dowód wdzięczności za jego usiłowania; a cech szewców londyńskich, mianował go swoim członkiem honorowym.

Aby 180 podróżnych zawieźć w 24 godzinach o 240 mil angielskich, licząc 10 mil na godzinę, potrzeba 12 dyliżansów, mieszczących po 15 podróżnych i 1200 koni; tymczasem jeden wóz parowy wiezie tych wszystkich podróżnych, a odbywając w tymże przeciągu czasu dwa razy drogę, zastępuje tem samem ilość 2400 koni. GCW.

— Rozmaitości —

Literatura Sławiańska.

Dzieło wiedeńskiego biblijotekarza Bartłomieja Kopitara, znanego literackiemu światu z tylu pism, dowodzących wielo stronnéj uczoności, i z niezmordowanych usiłowań ku podźwignieniu sławiańszczyzny, wyszło już na początku b. r. w Wiédniu, u Gerolda. Umieszczamy tu jego tytuł rozciągły, dający poznać, jak ważny w niém przybywa do literatury sławiańskiéj zasiłek: *»Glagolita Clozianus, id est codicis etc.* t. j: Glagolita Kloza, to jest rękopisu glagolickiego, z pomiędzy takich podobno na starszego, niegdyś kiedy był cały, w Wegli wskarbcu Fragepani, poczytywano go za chorwackie księgi S. Hieronima. nie ustępującego rękopisowi cyrylickiemu Nowogrockiego Ostromira z r. 1057, *Leipsanon*, pargaminowych kart 12, dochowany w bibliotece hr. Parysa Kloz Trydentyńskiego; przepisany tyluż głoskami cyryllickiego, z obszernym wstępem historycznym i filologicznym o odległej starożytności abecadła glagockiego i o liturgii sławiańskiéj, która się w r. 870 najprzód w Panonii zjawiła, z pomnikami trzema dialektu karynckiego z 10go wieku, znaleźionemi w Mnichowie, tudzież z próbami sławiańskich zadunajskich dialektów od 1057, i innémi pomnikami dotąd nieogłoszeuémi; z dodatkiém greckiego *Prokesmeno*, głagockiego przekładem, nakoniec z krutką gramatyką i słownikiém kościelnego obu obrządków języka Sławiań... wydał B. Kopitar. Z dwiema tablicami rytém, na miedzi. LXXX i 86 str. w arkuszu.«— Znany z głębokich badań w przedmiocie nowożytnéj filologii, Jakób Grimm, w recenzyi w *Götting'sche gelehrte Anz.* (NN. 33, 34) przyznaje temu dziełu wielkie zalety, i na zasadzieie powziętych z niego wniosków, przechodzi na stronę przeciwników Dobrowskiego, który głagckie pismo za młodsze od cyryllowego uważał. RL.

Doniesienia.

Robert Krafter w obowiązkach kamerdynera u Barona d'Ungern-Sternberg Szambelana Dworu i Rezydenta N. Cesarza Wszech Rossyi Króla Polskiego; dotąd zostający, ma się w krótce ze służby oddalić a nawet opuścić kraj tutejszy: zawiadomia się przeto wszystkich i każdego w szczególności kogo to interessować może, iż gdy wspomniony Krafter do żądania żadnego kredytu niebył upoważniony, i wszystko płacone było gotowemi pieniędzmi, żadne też pretensye jakieby z powodu zostawania Kraftera w powołanéj służbie, czynione bydź mogły, przyjęte niebędą.

W domu pod Nrem. 381 przy szczepańskim placu, jest 1sze piętro złożone z 10 pokoi i dwóch sal z przyległościami do wynajęcia od ś. Jana. Bliższa wiadomość u właściciela tam mieszkającego na dole.